

Józef Chałasiński

Tysiąclecie historii Narodu Polskiego i problem pokoju

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 20, 7-12

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TYSIĄCLECIE HISTORII NARODU POLSKIEGO
I PROBLEM POKOJU

W dniu 16 kwietnia 1966 r. w Gnieźnie, pierwszej historycznej stolicy naszego kraju, a następnego dnia, 17 kwietnia 1966 r., w Poznaniu odbyły się wielkie jubileuszowe uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego. Z przemówienia Władysława Gomułki, wygłoszonego w ramach uroczystości w Poznaniu przytaczamy następujące fragmenty.

„Tu właśnie, w kraju nad Wartą i Gopłem, z jego grodami Gnieznem i Poznaniem, była kolebka naszego państwa, stąd wywodzimy się my Polacy jako naród. W oparciu o te ziemie rozpoczęli pierwsi władcy Polski: Mieszko I i Bolesław Chrobry, dzieło scalania i jednoczenia księstw i państewek plemiennych między Odrą a Wisłą. Ziemia Wielkopolska była w tych surowych czasach jednym z najpotężniejszych bastionów broniącym terytoriów powstającego do życia Państwa Polskiego, a zarazem całej Słowiańszczyzny przed germańskimi najeźdźcami z Marchii Brandeburskiej. Stąd ruszały zastępy polskiego rycerstwa i pospolitego ruszenia do zwycięskich bitew pod Głogów, pod Cedynię, pod Grunwald i Gdańsk.

„Wielkopolska wydała wielkich myślicieli i patriotów, rzeczników naprawy Rzeczypospolitej Szlacheckiej, takich jak Jan Ostroróg w epoce Odrodzenia, i reformatorów, jak Stanisław Staszic w epoce Oświecenia, twórców kultury narodowej, jak pionier teatru polskiego Wojciech Bogusławski. Stąd w okresie rozbiorów i powstań przeciwko pruskiej okupacji wyszli wybitni dowódcy wojskowi i bohaterzy walk niepodległościowych — Jan Henryk Dąbrowski i Józef Wybicki, twórcy polskich Legionów, Ludwik Mierosławski, i inni bojownicy rewolucyjnych walk w okresie Wiosny Ludów, Marcin Kasprzak i inni wybitni działacze ruchu robotniczego [...]

„Obchody Tysiąclecia w swej najistotniejszej treści spinają jak gdyby klamrą nasz dzień dzisiejszy z odległymi początkami Państwa Polskiego. Polska Ludowa wieńczy swym dziełem tysiąclecie państwowości polskiej i zarazem zakłada fundamenty pod nową epokę dziejów

narodu. Nasze pokolenie jest dziedzicem tradycji i dorobku wszystkich pokoleń Polaków.

„Przyświecają nam dziś nowe ideały społeczne, rozwiązujemy inne, nowe problemy, żyjemy bowiem w innym świecie niż nasi ojcowie i praojcowie. Ale z przeszłych doświadczeń narodu czerpiemy siłę duchową i moralną, wzbogacają one nasz rozum polityczny, co jest niezbędne dla sprostania wyzwaniu naszych czasów, dla podołania zadaniom, które stawia przed nami nasza epoka.

„Żyjemy bowiem w epoce narodzin socjalizmu jako nowego ustroju społecznego, w epoce walki między dwoma światowymi systemami społecznymi — socjalistycznym i kapitalistycznym. Nasze pokolenie dokonało największego przełomu w dziejach narodu polskiego — odrzuciło i zburzyło dawny ustrój społeczny oparty na eksploatacji klasy robotniczej i mas pracujących przez klasy posiadające. Na gruzach ustroju niesprawiedliwości społecznej podjęliśmy budowę nowego, sprawiedliwego porządku społecznego, budowę socjalizmu.

„Jesteśmy pokoleniem, które czerpąc z bolesnych i tragicznych doświadczeń historycznych narodu polskiego skierowało Polskę na nowe tory w jej polityce zagranicznej, w pierwszym rządzie na tory sojuszu i braterskiej przyjaźni z pierwszym w świecie państwem socjalistycznym — ze Związkiem Radzieckim. Temu i tylko temu zawdzięczamy osiągnięcie największego zwycięstwa w dziejach narodu polskiego, jakim było przywrócenie Polsce jej prastarych Ziem Piastowskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

„Te dwa największej wagi wydarzenia — wprowadzenie Polski na drogę socjalizmu i powrót w jej granice zachodnich ziem naszych praojców — znamionują nasze obchody Tysiąclecia i zarazem określają zadania narodu polskiego na dziś i na jutro.

„Socjalistycznych przeobrażeń ustrojowych w naszym kraju oraz istniejącej granicy Polski na zachodzie nie potrafią zmienić żadne wrogie nam siły. Do bezpowrotnej przeszłości należą te czasy, kiedy Polska była krajem słabym, ekonomicznie zacofanym, zdanym na łaskę i niełaskę mocarstw imperialistycznych, które nie jeden raz handlowały między sobą naszą ojczyzną”.

„Za sprawą socjalizmu Polska — cytujemy z przemówienia Władysława Gomułki na uroczystej sesji Sejmu w dniu 21 lipca 1966 r. — znalazła się w najbardziej postępowym nurcie współczesności, w gronie narodów wytyczających przyszłe drogi całej ludzkości, weszła w skład wielkiej wspólnoty państw, których polityka, siła materialna i autorytet moralny — są ostoją dla wszystkich, którzy na naszym globie toczą sprawiedliwą walkę przeciw imperializmowi o wolność, niepodległość i postęp. Należymy do grona tych państw, których potęga nie budzi niepo-

koju, lecz jest źródłem nadziei, że złowieszczym siłom wojny nie uda się wtrącić ludzkości w otchłań katastrofy termonuklearnej, że sprawa pokoju odniesie ostateczny tryumf" („Trybuna Ludu”, 22 VII 1966).

* * *

Tysiąc lat dziejów narodu. Początek drugiego tysiąclecia przypadający na burzliwą epokę współczesną, a naród pozostaje wciąż realną orientacją dla polityki i stanowi zasadnicze ramy procesów kultury i osobowości. Tysiąc lat dziejów, a jakże skromna jest nasza socjologiczna wiedza o mechanizmach ciągłości narodu. A ciągłość ta obejmuje zarówno konstrukcyjną rolę narodu jako składnika i czynnika wspólnoty ogólnoludzkiej, jak i destrukcyjne tendencje zaborczości jednych narodów wobec innych.

W związku z tendencjami zaborczości warto przypomnieć wypowiedź na temat ekspansji niemieckiej na Zachód pióra Floriana Znanickiego, w latach międzywojennych profesora socjologii na Uniwersytecie Poznańskim i założyciela „Przeglądu Socjologicznego”. Florian Znanicki pisał w 1931 roku: „Naród niemiecki reprezentowany przez tę jego część, która jest jedynie aktywna z ramienia grupy narodowej jako całości w stycznościach zewnętrznych na wschodzie, dąży do zniszczenia narodu polskiego, aby jego kosztem dokonać ekspansji, podobnie jak to uczyniły ludy teutońskie w średniowieczu kosztem ludów zachodniosłowiańskich. Dążenie to implikuje: spowodowanie upadku państwa polskiego, do którego pierwszym krokiem byłby zabór Pomorza; opanowanie polityczne i ekonomiczne narodu polskiego przez zawładnięcie jej terytorium; rozbicie struktury społecznej narodu polskiego przez pozbawienie go instytucji narodowych do twórczości kulturalnej a przez to zepchnięcie do poziomu ludu; kolonizację ziem polskich przez emigrantów niemieckich, którzy by w stosunkach z ludnością tubylczą zajęli stanowiska nadporządkowane; zniszczenie polskiej kultury tradycyjnej; germanizację całkowitą ludu polskiego”¹.

Te słowa profesora socjologii, pisane w 1931 r., które w kilka lat potem potwierdził najazd hitlerowski, nie tracą dzisiaj na aktualności wobec wzmagających się niemieckich tendencji zaborczego rewizjonizmu oraz remilitaryzacji NRF. Dla socjologa badającego procesy historii jest to jeden z najbardziej niepokojących przykładów trwania pewnych tendencji narodowych — w tym przypadku niemieckiej zaborczości —

¹ F. Znanicki, *Sily społeczne w walce o Pomorze*, [w:] *Polskie Pomorze*, t. II: *Przeszłość i kultura*, pod red. J. Borowika, Toruń 1931, s. 100.

poprzez stulecia i poprzez różne okresy historii gospodarczej i historii kultury. Aktualną bardziej ogólną stroną tego problemu niemieckiego jest zawarte w nim zagrożenie pokoju światowego.

Wysuwający się na czoło spraw naszej epoki problem pokoju wiąże się nieodłącznie z problemem narodu i jego roli w strukturze międzynarodowych stosunków. W nową epokę uniwersalizmu, której nauka i technika torują drogę, świat nasz nie wejdzie jednym skokiem, skokiem ponad narodami. Droga ta prowadzi przez wewnętrzne przeobrażenia poszczególnych narodów jako historycznych wspólnot losu, organizmów gospodarczych, zbiorowości o wspólnej strukturze społeczno-kulturowej jak również ich wzajemnych stosunków.

Problem pokoju znalazł wyraz na łamach „Przeglądu Socjologicznego” w związku z Kongresem Intelektualistów w obronie pokoju we Wrocławiu (25—28 sierpnia 1948 r.). Na ten temat czytamy w „Przeglądzie Socjologicznym”: „Droga do trwałego pokoju oznacza równocześnie drogę do nowego ustroju społecznego. Taka konkluzja wynika, moim zdaniem, z historycznego doświadczenia cywilizowanej ludzkości. Nie sądzę, aby taka konkluzja była zależna od przyjęcia przez wszystkich jednej teoretycznej interpretacji naszego doświadczenia historycznego. Wiadomo, że do tego wniosku dochodzą ludzie różniący się w poglądach na szczegóły mechanizmu historii. Nie oznacza to również przyjęcia identycznego ustroju społecznego dla wszystkich krajów. Wyklucza to jednak możliwość ugody z siłami reakcji i zakłada konieczność przeobrażeń ustrojowych w duchu sprawiedliwości społecznej”².

Na tymże Kongresie Aimé Cesaire, murzyńsko-francuski pisarz, pochodzący z Martyniki, mówił:

„Hitler i hitleryzm nie stanowią, jak w to nam wierzyć każą, wyjątków jako potwory w cywilizacji zwanej cywilizacją zachodnią. I że nie są to fatalne zbrocenia, ale przeciwnie Hitler został w pewnym sensie przygotowany przez logikę tejże cywilizacji i że w rzeczywistości nie wyleczymy się z hitleryzmu tak długo, jak długo świat nie wyleczy się z tego, co zapładnia hitleryzm (długie oklaski). Mam na myśli to społeczeństwo kapitalistyczne, które zdaje sobie sprawę, że po to, aby uzyskać od historii jeszcze jedno odroczenie, trzeba grać na wszystkim, co ludzi dzieli: a więc na jak najszerszej klawiaturze przesądów, czy to one będą narodowe, czy społeczne, czy rasowe. A przecież dowodem wprost przeciwnym jest Związek Radziecki, gdzie obok siebie w spokoju

² „Przegląd Socjologiczny”, T. X, 1948, s. 379—380. Jest to cytata z referatu J. Chałasińskiego wygłoszonego na Kongresie we Wrocławiu, opublikowanego w wymienionym tomie „Przeglądu”.

i pracy żyją miliony i miliony ludzi należących do różnych ras i do różnych kultur.

„A więc jeżeli my, intelektualiści naprawdę walczyć chcemy za sprawę pokoju i przeciwko wojnie, to walczyć musimy ze wszystkich sił naszych przeciwko hierarchizacji ludzkości na rasy szlachetne i na rasy pariasów.

„I to, o co prosimy was, intelektualistów Europy, to abyście sami byli przekonani i przekonać umieli waszych rodaków, że sprawa ludzka jest jedna, że sprawa wolności jest wspólna i że za każdym razem kiedy ginie Wietnamczyk, kiedy torturuje się Madagaskarczyka, kiedy znieważa się Żyda, kiedy linczuje się Murzyna, za każdym razem niweczy się część cywilizacji powszechnej, a na twarzy całej ludzkości występuje haniebna skaza (oklaski).

„Chcecie zabić wojnę.

„Zabijcie więc to wszystko co ludzi dzieli, a przede wszystkim obudźcie sumienia na każdą niesprawiedliwość, uderzcie na alarm sumień, poruszcie je przeciw uciskowi tam, gdzie ucisk występuje, przeciwko niewolnictwu tam, gdzie się ono sroży”.

Kongres Wroclawski był kongresem intelektualistów, a właśnie dla intelektualistów, mniej lub więcej bezpośrednio związanych z rozwojem nowoczesnej nauki, problem przeciwdziałania wojennym zastosowaniom zdobywczy nauki jest problemem moralnego sensu ich pracy badawczej, problemem sięgającym w głąb moralnej struktury świata uczonych.

Dlatego też nie jest sprawą wąskiego grona specjalistów XVI konferencja ruchu Pugwash, która odbywała się w Sopocie w dniach 11—16 września 1966 r. Inicjatywę niezależnego ruchu uczonych całego świata w obronie pokoju dało przemówienie radiowe, które w 1955 r. wygłosił angielski filozof Bertrand Russell. Przemówienie to pt. *Człowiek w niebezpieczeństwie* było alarmem z powodu niebezpieczeństwa, jakim zagrożą ludzkości atomowa broń masowej zagłady. Do inicjatywy Russella spotykania się uczonych na konferencjach poświęconych sprawom pokoju i problemom światowym przyłączył się Albert Einstein (na krótko przed śmiercią) i wielu innych laureatów nagrody Nobla. W 1957 r. odbyła się pierwsza taka konferencja w miejscowości kanadyjskiej Pugwash; od tej miejscowości pochodzi nazwa tego ruchu uczonych — Konferencja Pugwash w sprawie pokoju i problemów światowych. W konferencjach, jakie się dotychczas odbywały, brało udział około tysiąca uczonych z całego świata, w tym prawie 80% stanowili przedstawiciele nauk przyrodniczych.

Wspomniana XVI Konferencja Pugwash zgromadziła uczonych z 21 państw i obradowała z myślą o zasadniczym celu tego ruchu, to jest o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. W wyniku tej konferencji

Stały Komitet Pugwash³ ogłosił komunikat, który zawiera osiągnięte konkluzje obrad (jak np., że Chiny Ludowe powinny odzyskać swe prawa w ONZ oraz opinia co do tego, że interesy bezpieczeństwa europejskiego wymagają uznania obecnych granic między państwami tego kontynentu), jak również sprawy wymagające dalszych obrad, jak np. konkretne etapy ograniczania zbrojeń.

Konferencja w Sopocie toczyła się w okresie nasilającej się wojny w Wietnamie. W komunikacie Polskiej Agencji Prasowej czytamy: „Sprawę Wietnamu omówiono szczegółowo na posiedzeniach trzeciej grupy roboczej, a także na specjalnie zorganizowanej sesji plenarnej. Oświadczenie Stałego Komitetu Pugwash informuje, że dokonano wszechstronnej i szczerej wymiany poglądów, jednakże konferencja nie zdołała osiągnąć zgodnych konkluzji w sprawie przyczyn i charakteru tej wojny, ani też w sprawie sposobów położenia kresu temu niebezpieczeństwu i tragicznemu konfliktowi” („Trybuna Ludu”, 19 IX 1966).

Józef Chałasiński

³ Stały Komitet Pugwash powstał z rozwojem tego ruchu. Przewodniczącym Komitetu został Bertrand Russell. Jego zastępcą fizyk Cecil Powell, sekretarzem generalnym pochodzący z Polski, a osiadły w Anglii, fizyk prof. Joseph Rotblat. Polski Komitet Narodowy Pugwash liczy 25 członków, jego przewodniczącym jest prof. Ignacy Malecki, zastępca sekretarza naukowego PAN, honorowym przewodniczącym prof. Leopold Infeld, sekretarzem prof. Karol Lapter. Przy Komitecie istnieje zespół do spraw krajów rozwijających się, przewodniczącym zespołu jest prof. Strelcyn.